

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



MYŚL PASTERZA

*Potrzebni są nam ludzie
sprawiedliwi, pobożni, pokorni
i przepełnieni Duchem Świętym.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wikariusz z Dachau

O świadectwie życia
ks. Stefana Wincentego
Frelichowskiego
z **dk. prof. Waldemarem
Rozyńskim** rozmawia
Renata Czerwińska.

.. Renata Czerwińska: W tym roku
przypada 25. rocznica beatyfikacji ks.
Stefana Wincentego Frelichowskiego.
Dlaczego warto go poznać? Jaki był?

Dk. prof. Waldemar Rozyński: Jest przynajmniej kilka powodów, dla których warto go poznawać. Wymieńmy chociaż niektóre. Przede wszystkim dlatego, że żył tak blisko nas, wręcz między nami. Jest człowiekiem stąd – urodził się, przez kilkanaście lat mieszkał, chodził do szkoły, zdał maturę w Chełmży, spędzał wakacje i udzielał korepetycji w Pruskiej Łące, posługiwał jako wikariusz w parafii Mariackiej w Toruniu, był więziony w toruńskim Okrągłaku i Forcie VII. Poza tym życiorys ks. Stefana jest niezwykle bogaty i budujący. Poznajemy go już jako młodego człowieka, bo mamy możliwość czytania jego „Pamiętnika” oraz „Rozważań na tle Ewangelii”. Widzimy osobę, która miała kilkanaście lat i stawiała ważne pytania, dotyczące życia. Stefan zastanawiał się, do jakiego życia powołuje go Bóg. Mówił pięknie o rodzinie, zastanawiał się, czy ma zostać mężem, ojcem rodziny, czy jego powołaniem jest kapłaństwo. Stopniowo coraz wyraźniej odkrywał to drugie powołanie. Większą część wpisów do „Pamiętnika” oraz wszystkie wpisy, które spotykamy w jego „Rozważaniach”, napisał w seminarium.



Harcerze w sanktuarium ks. Frelichowskiego

Poznajemy sylwetkę młodego człowieka, który bardzo szczerze szukał Bożego spojrzenia na swoje życie. Zauważmy, że takie są właśnie historie świętych, których życiorysy często



Prof. dr hab. Waldemar Rozyński

Diakon stały diecezji toruńskiej, nauczyciel akademicki, historyk Kościoła, wicedyrektor Wydziału Duszpasterskiego, przewodniczący Diecezjalnej Rady Ruchów.

czytamy, i nawet z pewnym zdziwieniem dostrzegamy, jak stają się oni bliscy naszemu życiu. Wiele osób, które zapoznało się z życiorysem ks. Stefana, zostało wewnętrznie poruszonych i zbudowanych. Niektórych znam osobiście, niektórych poznaję przez lekturę ich wspomnień. Zachowało się wiele świadectw o ks. Stefanie, szczególnie z czasów wojny, kiedy przez przeszło 5 lat przebywał on w obozach i dał się poznać jako za troskany o życie innych.

.. Tymczasem był bardzo młodym księdzem...

Tak, kiedy wybuchła wojna miał 26 lat, kiedy umierał, ledwie rozpoczął 32. rok życia. Niektórzy wspominali, że w obozach było wielu starszych duchownych, z tytułami i godnościami kościelnymi, a on był właściwie „tylko” młodym wikariuszem, na początku swojej drogi kapłańskiej. Ale to właśnie on inicjował wspólne →

Renata Czerwińska

Katolicki Toruń

→ modlitwy, potajemnie spowiadał, narażając swoje życie, organizował katechizmowe Eucharystie, troszczył się o chorych i umierających. I to jego świadectwo pozostawiło ślad w życiorysach wielu współwięźniów. Przywołam słowa jezuitę o. Adama Kozłowieckiego, po wojnie misjonarza w Afryce i kardynała. Całą wojnę przesiedział w więzieniach i obozach, w obozie koncentracyjnym w Dachau przebywał od grudnia 1940 r. Tam właśnie spotkał ks. Stefana. W spisany świadectwie, a także w homilii, którą wypowiedział w dniu beatyfikacji w Toruniu 7 czerwca 1999 r., spotykamy takie słowa: „Nigdy z nim nie rozmawiałem, ale go obserwowałem”, „Uczył mnie nie słowami, ale swoim zachowaniem”. Jak widać, to, co przemawiało przez ks. Stefana, to w znacznej mierze jego postawa, która wręcz wyrzyła swój ślad w pamięci wielu współwięźniów. Nawet po wielu latach od zakończenia wojny pamiętali oni nadal o młodym kapłanie z diecezji chełmińskiej.

.. Wiele osób jest zachwyconych jego rodziną.

To prawda. Znamy wiele głębokich słów ks. Stefana o swojej najbliższej rodzinie. W „Rozważaniach” spotykamy m.in. myśli, które możemy nazwać swoistą modlitwą dziękczynną Bogu za rodziców. Pod datą 28 listopada 1932 r. czytamy: „O Boże, dziękuję Ci za całego serca za moich rodziców chrześcijańskich. Dziękuję Ci za Matkę, która mnie zawsze do Ciebie prowadziła i w duszę pierwsze ziarna miłości dla Ciebie wsiąla. Dziękuję Ci



Ks. Stefan Wincenty pociągał radością

Boże, za mego ojca tak czynnego, we wszystkim zaradnego, pracującego aż do stargania swych sił. Dającego nam wzór miłości dla bliźnich, dla dzieci, dla życia. Dziękuję Ci Boże, bo nie umiem ich przymiotów wyrazić, ale głęboko tkwią mi w duszy. A dom rodzinny, błogi ten dom, ileż dał radości i ukochania Ciebie, Boże. Te modlitwy wspólne, te Różańce, litanie w Wielkim Poście itd. Boże mój, dziękuję Ci”. Poruszające słowa o znaczeniu miłości rodzinnej w życiu człowieka zawarł ks. Stefan w wyjątkowym miejscu, mianowicie w jednym z listów z obozu w Dachau. W korespondencji datowanej na 18 września 1943 r. czytamy: „Bo tylko miłość rodzinna jest w stanie zrodzić

i wykształcić w człowieku prawdziwą miłość do innych wartości. Bez miłości rodzinnej nie istnieje żadna inna miłość. Żadna miłość do własnego zawodu i do tych wszystkich wartości, które są siłami i życiem ludzkości”. U genezy powyższych słów ks. Stefana stoi na pewno jego dobre doświadczenie życia w rodzinie.

.. W 111. rocznicę urodzin ks. Frelichowskiego ukazała się książka Pańskiego autorstwa. Przeczytamy w niej nie tylko jego historię, ale zapewne coś jeszcze – świadectwa rodziny, przyjaciół...

Zatytułowałam ją bardzo prosto: „Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945). Harcerz, sodalis, kapłan, męczennik II wojny światowej”. Jest to popularnonaukowa biografia naszego błogosławionego. Nie omawiam w niej wszystkich wątków z jego bogatego, choć krótkiego życia. Zawarłem jednak w niej dużo cytatów, przede wszystkim z jego słów, ale także wspomnień o nim, czyli słów współwięźniów, rodziny, szczególnie jego najmłodszej siostry Marcjanny. Mogę powiedzieć, że jego życie w znacznym stopniu zostało ukazane jego słowami i słowami innych o nim. Mojej interpretacji jest tam najmniej – przywołuję przede wszystkim fakty z jego życia, wokół których zbudowana jest narracja chronologiczna.

W książce przybliżyłem najpierw jego najbliższą rodzinę, potem piszę o Stefanie jako ministrancie, bo wcześniej pojawił się przy ołtarzu i trwał przy nim jako dorastający młodzieniec, potem kontynuował swoją posługę

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Środowiska harcerskie pamiętają o swoim patronie

Małgorzata Borkowska



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

Relikwiarz ks. Frelichowskiego w sanktuarium

jako kleryk. Harcerz to osobny temat, który podejmuję. Już w „Pamiętniku” widzimy jego zachwyt harcerstwem. Fragment dotyczący obecności Stefana w Sodaliczce Maryjańskiej to też ciekawy wątek maryjny z jego życiorysu, który oczekuje na rozwinięcie. Kleryk Stefan, będąc na pierwszym roku w seminarium w Pelplinie, w „Pamiętniku” pod datą 3 stycznia 1932 r. zapisał: „O Matko moja, Maryjo. Ciebie obieram dzisiaj za moją Panią. Ty bądź ze mną. Proszę Cię, uprosz mi u Syna Twego prawdziwą pobożność płynącą z serca. Za Patronkę życia obieram Maryję. Przed udaniem się na spoczynek odmówię dziesiątkę Różańca”. Potem omawiam czas matury, następnie trud zmagania się z podjęciem decyzji dotyczącej powołania i okres seminaryjny seminarium. Z artykułów ks. Stefana zamieszczonych w gazecie parafii Mariackiej w Toruniu poznajemy jego posługę jako wikariusza. Zachęcam do ich lektury. Najdłuższą część w biografii poświęciłem okresowi wojennemu, a więc jego przetrzymywaniu w więzieniach i obozach. Z tego okresu mamy wyjątkowe źródło, wręcz relikwie, jakim jest korespondencja obozowa ks. Stefana. Zachowało się w sumie 96 listów oraz 3 pocztówki. W tym trudnym czasie obozowym bardzo mocno wybrzmiała sylwetka naszego męczennika. Widzimy wyraźnie, że zależało mu na tym, aby w miejscach, w których na różny



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

Parafia na Glinkach w Toruniu nosi wezwanie ks. Stefana



Justyna Ząbłotna

Najmłodsi parafianie z Jastrzębia znają swojego orędownika

sposób niszczone życie ludzkie, chronić je i dawać współwznieć nadzieję. Jak wspominali współwznieć, kiedy patrzyli na zachowanie ks. Stefana, wydawało im się, że traktował te miejsca jak wyznaczone mu przez biskupa parafie. Nasz męczennik wielu więźniów przygotował na przejście do wieczności. Mocno wybrzmiewa jego troska o osoby młode, które narażone były na niebezpieczeństwo płynące ze strony zwyrodniałych blokowych i strażników.

.. A jakie wydarzenia będą się działy w diecezji w związku z rocznicami ks. Frelichowskiego?

Na pewno postać ks. Stefana wybrzmi w naszej diecezji w cyklu wydarzeń, które zatytułowaliśmy „Nasze spotkania ze św. Janem Pawłem II”.

25 lat od pielgrzymki papieża do Torunia to również 25 lat od beatyfikacji naszego męczennika. Wiemy, że do różnych spotkań poświęconych swojemu patronowi przygotowują się harcerze, Wydział Teologiczny i seminarium duchowne organizują konferencję. W naszej diecezji jest kilka wyjątkowych miejsc, w których osoba błogosławionego będzie przywoływana często. Myślimy o Chełmży, a więc miejscu jego urodzenia i chrztu, Toruniu, w którym znajduje się sanktuarium błogosławionego i parafia w Jastrzębiu, której jest współpatronem. **n**

Z DK. PROF. WALDEMAREM ROZYNKOWSKIM ROZMAWIAŁA RENATA CZERWIŃSKA

Peregrynacja relikwii

Wierni diecezji toruńskiej wkrótce będą mieli okazję spotkać się z błogosławioną Rodziną Ulmów, aby dziękować Bogu za dar życia Wiktorii, Józefa i ich dzieci.

AGATA MIECHKOWSKA

Relikwie dotrą z diecezji elbląskiej, a 17 lutego zostają powitane w toruńskiej katedrze podczas Mszy św. o godz. 18.00. Następnie o godz. 20.00 odbędzie się czuwanie w parafii św. Maksymiliana Kolbego.

Toruń i Chełmża

W Toruniu będzie możliwość spotkania z błogosławionymi także w niedzielę (parafia św. Maksymiliana Kolbego, godz. 7.00 i 8.30, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, godz. 11.00 i 13.30, Miłosierdzia Bożego o godz. 15.00).

Wieczorem o godz. 18.00 relikwie zostaną przywitane w Chełmży w bazylice konkatedralnej. Do modlitwy o godz. 20.00 zaproszone są szczególnie małżeństwa i rodziny. Peregrynacja relikwii w Chełmży zakończy się 19 lutego o godz. 10.00.

Chełmno i Grudziądz

Tego samego dnia błogosławionych uczczą mieszkańcy Chełmna. Uroczystości rozpoczną się w farze o godz. 12.00, a zakończą po Mszy św. o godz. 16.00. Na spotkanie z relikwiami mieszkańcy Grudziądza zaproszeni są o godz. 18.00 w bazylice i o godz. 20.30 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, a 20 lutego o godz. 9.30 w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego, o godz. 11.30 u św. Maksymiliana Kolbego oraz w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła o godz. 14.00. Wieczorem relikwie zostaną przewiezione do Łasina do klasztoru Sióstr Karmelitanek.

Wierni diecezji
toruńskiej
doświadczą obecności
błogosławionych



Anna Głos

Rodzina Ulmów stanowi wzór do naśladowania

Dekanat Brodnicki

21 lutego będzie dniem szczególnie ważnym dla dekanatu brodnickiego. Relikwie odwiedzą parafie w następującej kolejności: godz. 6.30 parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Brodnicy, godz. 7.30 parafia Matki Bożej Fatimskiej, godz. 9.00 parafia Jezusa Miłosiernego. Relikwie będzie można uczcić w pobliskich miejscowościach: o godz. 10.00 w parafii w Mszanie, o godz. 11.00 w Sumowie, o godz. 12.00 w Cichem, o godz. 13.00 w kaplicy w Zbicznie, o godz. 14.00 w parafii w Pokrzydowie, o godz. 15.00 w Brzoziu. Zakończenie peregrynacji w dekanacie odbędzie się o godz. 16.00 w parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Brodnicy.

Nowe Miasto Lubawskie i Lubawa

W środę o godz. 18.00 relikwie zostaną przywitane w bazylice w Nowym Mieście Lubawskim. Dzień zakończy się Apelem Jasnogórskim o godz. 19.30. Następnego dnia wierni zaproszeni są na Msze św. o godz. 6.30 8.00, a między godz. 10.00 a 14.00 rodziny otrzymają indywidualne błogosławieństwo relikwiami. Msza św. na pożegnanie relikwii o godz. 16.00. W Lubawie rodzina błogosławionych zostanie przywitana 22 lutego o godz. 18.00 w parafii św. Jana Chrzciciela.

Następnego dnia wierni zaproszeni są na Mszę św. o godz. 7.00.

Rybno i Działdowo

23 lutego mieszkańcy Rybna przywitają relikwie o godz. 12.00. Po Koronce do Bożego Miłosierdzia rodzina Ulmów przejedzie do Działdowa, gdzie o godz. 17.00 w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej odbędzie się przywitanie relikwii. Na spotkania z błogosławionymi zapraszają parafie św. Wojciecha (w godz. 19.00-20.00) i Podwyższenia Krzyża (w godz. 20.00-21.00).

Sobota to ostatni dzień peregrynacji relikwii w diecezji. Na czuwanie o godz. 8.00 zapraszają wierni z parafii Białuty i Iłowo, o godz. 9.00 parafie Burkat i Narzym, a parafia Turza Wielka o godz. 10.00.

Lidzbark Welski

Ostatnim punktem peregrynacji będzie kościół Wniebowzięcia NMP w Lidzbarku. Powitanie relikwii o godz. 12.00. Rodzina Ulmów opuści diecezję 24 lutego o godz. 15.00. Relikwie zostaną przewiezione do diecezji płockiej.

Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w wydarzeniach. Niech będzie to owocny czas spotkania z błogosławioną rodziną. **n**

Pędzlem o Bogu

Czy młody artysta, który ze swej natury był człowiekiem szalonym, przejawiającym zachowania prowokacyjne, mógł działać na rzecz rozwoju wiary w Kościele katolickim? O inspirującej historii życia Caravaggia dowiedzieli się uczestnicy wykładu.

AGATA PAWLUK

Spotkanie „Jak Caravaggio Biblię pędzlem malował” odbyło się 18 stycznia w Centrum Dialogu w Toruniu i cieszyło się dużym zainteresowaniem. Wykład wygłosił ks. dr hab. Dariusz Iwański, prof. UMK, który przedstawił najważniejsze informacje z życia i twórczości włoskiego malarza.

Cechy szczególne

Analizując obrazy Caravaggia, warto zwrócić uwagę na cechy, które prezentował w swojej sztuce. – Przede wszystkim był to światłocień. Z tego był znany i tę technikę doprowadził do mistrzostwa. Potem naturalizm, co można dostrzec na obrazie „Wieczerza w Emaus”, gdzie owoce są tak realistyczne, że aż pachną. Co więcej, nie są one idealne, a nadgryzione i popsute. Caravaggio stawiał także na intensywność emocji – mówił prelegent. Był artystą, którego wyróżniała specyfika pracy. – Na początku swojej twórczości nie malował z pamięci. Posiadał swoje studia, bazywał na świetle, które tam dopasowywał i miał modeli, którzy mu służyli. Ustawiał ich i malował z tego, co widział – zaznaczył ks. Iwański.

Działalność na rzecz Kościoła

Michelangelo Merisi da Caravaggio żył w czasach, kiedy arcybiskupem Mediolanu był Karol Boromeusz. Chciał on,



Podczas spotkania odbyła się owocna dyskusja

aby sztuka umacnała pobożność zwykłych, prostych i ubogich ludzi. Ruch na rzecz odnowy Kościoła zainteresował także głównego bohatera wykładu. – Caravaggio zetknął się z ideami Boromeusza i z pewnością gdzieś z tyłu głowy je nosił. Było to ciekawe, patrząc na życie malarza. Z jednej strony zawadiaka, a z drugiej człowiek niezwykle pobożny, który angażował siebie i swoją sztukę w to, aby wizualizować biblijne czyny i sceny, pomagające ludziom przeżywać ich pobożność – dodał ks. profesor.

Nawiązanie do Biblii

Po szczegółowej analizie twórczości Caravaggia słuchacze mogli zaznaczyć się z dwoma dziełami artysty: „Nawrócenie św. Pawła” oraz „Ukrzyżowanie św. Piotra”. Podczas pierwszego dzieła malarz skupił się na tekście biblijnym. – Na obrazie jest totalny

spokój, ponieważ akcja rozgrywa się we wnętrzu św. Pawła. Obserwujemy go, kiedy podróż fizyczna do Damasku się zakończyła, a rozpoczęła się duchowa odyseja. To droga w kierunku Chrystusa. W jednym geście podniesionych rąk ukryte są dwa wątki. Narodzin, ponieważ ręce jego przypominają dziecko w kołysce i jednocześnie ukrzyżowania. Caravaggio zainspirował się tym, kiedy prześladowcę chrześcijan dotknęła światłość z nieba. Na bazie tego stwierdzenia zbudował cały obraz – wytłumaczył ks. Iwański.

Z kolei „Ukrzyżowanie św. Piotra” było skierowane do prostych ludzi, którzy mogli odkryć w nim swoją codzienność. – W tym obrazie są rekolekcje w pigułce. To nie żołnierze, a zwykli ludzie, którzy może wierzyli w słuszność sprawy bądź nie wiedzieli, kogo krzyżują – zauważył mówca. Stopy św. Piotra, które są brudne, mają symbolizować przyziemność. – Często wydaje się, że świętym podczas śmierci towarzyszyły nieziemskie sceny. Okazuje się jednak, że śmierć Piotra jest bardzo zwyczajna, ponieważ taka jest też świętość. Na obrazie ukazany jest brud, który się nas trzyma, nie zawsze fizyczny, ale także duchowy – zaakcentował na koniec ks. Iwański.

Wydarzenie zostało zorganizowane z inicjatywy Toruńskiej Szkoły Biblijnej, Akademickiego Koła Naukowego Miłośników Starożytnego Biblijnego Izraela oraz N-Adventures. **n**



Wykład o Caravaggio zaciekał słuchaczy

Zdjęcia: Agata Pawluk

Chwalmy Pana

Koncert ekumeniczny „Chrystus mówi do ciebie” odbył się w Toruniu.

Już po raz czwarty w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Ratuszu Staromiejskim odbył się koncert ekumeniczny. Organizatorem jak co roku była fundacja „Światło”, na co dzień wspierająca osoby chore i niepełnosprawne.

W Niedzielę Słowa Bożego dla mieszkańców Torunia wystąpili: Michał Hajduczenia z zespołem, chór toruńskiej parafii ewangelicko-augsburskiej, zespół z toruńskiego zboru zielonoświątkowego oraz dwa zespoły z Osieka: Osiecka Grupa Teatralno Wokalna oraz Dziecięco-Młodzieżowa Schola Parafialna „Źródło” z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Artyści w swoich utworach zwrócili uwagę na potrzebę modlitwy o pokój, ale także za młodzież, która przeżywa trudny czas walki duchowej i odkrywania tego, kim jest naprawdę. Pomocą na trudne czasy jest zwrócenie się do Boga. To Jego



Renata Czerwńska

Zespoły z Osieka porwały słuchaczy do uwielbienia

w żywiołowy sposób uwielbiały zespoły z Osieka, zdobywając brawa od całej widowni.

Jak zaznaczył ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia, „wszyscy jesteśmy od Chrystusa”. Ks. kan. Krzysztof Krzemiński, kierownik Referatu ds. Dialogu Religijnego, zwrócił

uwagę, że wspólne uwielbienie Boga tworzy wspólnotę.

Koncert poprowadzili Szymon Bober, pastor Kościoła „Chrystus dla wszystkich”, oraz Krzysztof Fiszer, duchowny Kościoła zielonoświątkowego w Toruniu. **n**

RENATA CZERWIŃSKA

Wydarte ze wspomnień

Wdzięczna pamięć

Będę miał długo w pamięci człowieka, kapłana który przez wiele lat był redaktorem „Niedzieli”. Jest nim nie tak dawno zmarły ks. inf. Ireneusz Skubiś.

Będąc kilka razy w Częstochowie, widziałem go i słyszałem jego słowa w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej, kiedy celebrował Eucharystię. Wracam też w pamięci do 15 września 2012 r., kiedy uczestniczyłem w XVI pielgrzymce „Niedzieli” na Jasną Górę. Odbywała się ona w przededniu rozpoczynającego się Roku Wiary, ogłoszonego przez Ojca Świętego Benedykta XVI, dlatego hasło naszej pielgrzymki brzmiało: „Wierzę w Jednego Boga”.

Przywitali nas ojcowie paulini. Związanie wspólnoty prowadził ks. inf. Ireneusz Skubiś, ówczesny redaktor naczelny „Niedzieli”. Mszę św. sprawował i homilię



Ks. inf. Ireneusz Skubiś

wygłosił abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

Druga część pielgrzymki odbyła się w auli redakcji „Niedzieli”. Świadectwo „Moja wiara” wygłosił wówczas abp Stanisław Nowak, po czym odbyło się wręczenie dyplomów i medali „Mater Verbi”.

Medale wręczał ks. inf. Skubiś. Tak się składa, że wśród nagrodzonych znalazła się moja skromna osoba. Książd Infułat do każdego z nagrodzonych tym pięknym medalem kierował słowa uznania i podziękowania za wytrwałą pracę na rzecz mediów katolickich, za okazaną życzliwość i świadczoną pomoc. Spotkanie to przebiegło w serdecznej i miłej atmosferze. Od samego początku mojego przybycia na Jasną Górę opiekowała się mną Beata Pieczykura, której życzliwości i troski nigdy nie zapomnę. Jako „opiekunka” „Głosu z Torunia” w częstochowskiej redakcji może dużo powiedzieć o mojej długoletniej współpracy z naszym diecezjalnym dodatkiem, bo będąc już w 89. roku życia, wciąż staram się na bieżąco współpracować z redakcją, co utrzymuje mnie na duchu i pozwala relacjonować życie Kościoła lokalnego w Grudziądzu. Nie zapominam w modlitwach za śp. ks. inf. Ireneusza Skubisia i zachęcam szczególnie ludzi młodych do czynnej współpracy z „Głosem z Torunia”. **n**

ZENON ZAREMBA